

Sygnatura akt VI Ka 453/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 lipca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela Straży Miejskiej w G. Krzysztofa Zielonki

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2014 r.

sprawy **A. W.** zd. Stolarska ur. (...)w L.,

córki W. i H.

obwinionej z art. 96§3 kw w zw. z art. 78 ust. 4 prd

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 14 marca 2014 r. sygnatura akt IX W 1369/13

na mocy art. art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 40 (czterdzieści) złotych.

sygn. akt VI Ka 453/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 14 marca 2014 roku sygnatura akt IX W 1369/13 uznał A. W. za winną popełnienia wykroczenia z art. 96 § 3 kw w związku z art. 78 ustęp 4 Ustawy – Prawo o ruchu drogowym polegającego na tym, że w okresie od dnia 9 marca 2013 roku do 22 września 2013 roku w G., będąc właścicielem samochodu osobowego marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 78 ustęp 4 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym, nie wskazała na żądanie uprawnionego organu – Straży Miejskiej w G., komu powierzyła pojazd do kierowania lub używania w dniu 1 lutego 2013 roku.

Apelację wniósł obrońca obwinionej, zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że obwiniona działała umyślnie, z zamiarem popełnienia wykroczenia z art. 96 § 3 kw podczas, gdy wnikliwa analiza materiału dowodowego, poddana wyważonej u obiektywnej ocenie, prowadzić musi do wniosku, że zachowanie obwinionej, polegające na nie wskazaniu, kto prowadził należący do niej pojazd w dniu 1 lutego 2013 r. w realiach braku właściwego pouczenia obwinionej o jej roli w toczącym się postępowaniu, nie nosi znamion umyślności i nie wyczerpuje znamion wykroczenia z art. 96 § 3 kw, obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku to art. 8 kpw w zw. z art. 16 kpk poprzez brak właściwego pouczenia obwinionej o jej roli w toczącym się postępowaniu, co skutkowało

odmową udzielenia odpowiedzi na pytanie, a co za tym idzie popełnieniem wykroczenia z art. 96 § 3 kw pomimo że obwiniona miała prawo takie informacje uzyskać, a brak pouczenia lub mylne pouczenie nie mogło wywołać dla niej ujemnych skutków procesowych.

Obrońca wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionej ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie, a podniesione w niej argumenty w istocie odnoszą się do okoliczności, które Sąd I instancji miał na względzie orzekając w niniejszej sprawie.

Przedmiotem zarzutu środka odwoławczego miał być błąd w ustaleniach faktycznych, a przecież jest on tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonanie przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w dnia 5.04.2007 roku w sprawie II AKa 30/07, Prok.i Pr. 2007/11/32).

Stan faktyczny w niniejszej sprawie jest prosty i trudno w jego kontekście bronić wskazanego zarzutu, wprawdzie dalej obrońca odwołuje się do zamiaru obwinionej a ten wiąże z brakiem pouczeń, co z kolei sugerowałoby, że miałyby mieć wobec obwinionej zastosowanie błęd, ale nie wiadomo w jakiej postaci. To winno było zostać określone, jako obraza prawa materialnego, a także precyzować, czy chodzi o to, że obwiniona była nieświadoma tego, że czyn jest zagrożony karą, co do zasady nie wyłącza odpowiedzialności, chyba że nieświadomość była usprawiedliwiona (art. 7 § 1 kw), czy też nie popełniła wykroczenia umyślnego, pozostając w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego (art. 7 § 2 kw).

Równocześnie apelujący odnosi się do niefortunnie wyrażonego przez Sąd I instancji stanowiska o braku obowiązku pouczenia obwinionej, nie dostrzegając, że w istocie oskarżyciel publiczny pouczeń udzielał wielokrotnie, przez długi okres czasu, bo ponad półroczny wykazując się znaczną cierpliwością i wręcz pobłażliwością względem obwinionej.

Poddany, również przez Sąd I instancji, analizie przebieg korespondencji z obwinioną wskazuje, że Straż Miejska w G. sprostowała powinności wyjaśnienia podstaw domagania się określonej treści informacji oraz wskazując na ewentualną rolę procesową, co więcej odpowiedzi obwinionej nie pozostawiają wątpliwości, że obwiniona tę rolę rozumiała, a działania, czy raczej zaniechania były wynikiem jej przemyślanej postawy nacechowanej ochroną sprawcy wykroczenia drogowego.

Powyższe przekonuje, że skoro oskarżyciel publiczny sprostował obowiązkowi pouczenia, zarzut przeciwny nie jest skuteczny, zaś treść korespondencji i odpowiedź obwinionej wyklucza jej działanie w błędzie.

Co ważne i dodatkowo należy podkreślić, obwiniona nie tylko nie zwróciła się o poradę prawną, ale nawet nie chciała osobiście w kontakcie z oskarżycielem publicznym próbować wyjaśnić sprawy, co w przebiegu wielomiesięcznej korespondencji i manifestowanej niewiedzy, tę wyklucza. Oczywistym jest w obecnych czasach, przy pojawiających się wątpliwościami wynikających kontaktów z urzędami, iż osoby należycie dbające o swoje sprawy, przede wszystkim podejmują próbę osobistego wyjaśnienia, co nie odpowiada zachowaniom obwinionej i tym bardziej przekonuje, że nie do tego dążyła.

Przypomnieć zatem wypada, że pierwsze pismo datowane na 20.02.2013 r. wskazywało już na prowadzenie czynności wyjaśniających związanych z ujawnieniem popełnienia wykroczenia przez kierującego pojazdem obwinionej (k. 22), zawierało zatem pouczenie o zakresie i podstawie prowadzonego postępowania.

Co więcej oskarżyciel publiczny wzywał do stawiennictwa na wypadek, gdyby właściciel pojazdu był sprawcą, alternatywnie, a zatem nie przesadzając tego, przesłany został stosowny formularz, ale też pouczono już wtedy obwinioną do prawa złożenia wyjaśnień na piśmie, zaś w wypadku, gdy samochód użytkowała inna osoba udzielenie informacji.

W odpowiedzi obwiniona wskazała, że to nie ona prowadziła pojazd domagając się podania czy przysługuje jej uprawnienie z art. 183 kpk.

Pismem z dnia 15.03.2013 r. (k. 17-18) obwiniona ponownie została wezwana do stawiennictwa z pouczeniem, iż nie wskazanie użytkownika pojazdu stanowi wykroczenie, w piśmie zawarto pouczenie o treści art. 96 § 3 kw.

Obwiniona już w tym momencie została w pełny sposób pouczona o swoich obowiązkach, brak odpowiedzi wprost na pytanie o art. 183 kpk, jest jasny, bo istotnie nie znajduje on zastosowania w sprawach o wykroczenia, co więcej obwiniona została pouczona o grożącej jej odpowiedzialności za wykroczenie.

W takiej sytuacji pismo z wnioskiem o przywrócenie jakiegoś, bliżej nieznanego terminu, należało potraktować jako odmowę podania danych użytkownika, a mimo to Straż Miejska dała obwinionej ponownie szansę zachowania zgodnego z prawem, pismem z dnia 22.07.2013 r. (k. 10) udzielając podobnych do pierwszych pouczeń.

Uwzględniając treść pouczeń, udzielanych prostym językiem, nie potocznym, ale nie nadużywających zwrotów języka prawniczego, wielokrotność udzielanych informacji, twierdzenie, że obwiniona nie otrzymała odpowiedzi jest bezskuteczne. Obwiniona jest osobą dorosłą, o określonym doświadczeniu życiowym, zawodowym, wykształconą i twierdzenie, że nie rozumiała kierowanych do niej pism jest wręcz infantylne. Uznanie, że tak jest należałoby potraktować, jako dyskwalifikację obwinionej z grona kierowców, skoro miała by nie rozumieć podstawowych zasad i przepisów ruchu drogowego. Celowym byłoby wtedy skierowanie obwinionej przez starostę zgodnie z art. 99 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami- na kontrolne sprawdzenie kwalifikacji w formie egzaminu państwowego, co może nastąpić w wypadku istnienia uzasadnionych zastrzeżeń co do ich kwalifikacji.

Kolejną kwestią omówioną Sąd meriti, jest uprawnienie do zatajenia prawdy w imię ochrony najbliższych. Sąd Okręgowy podziela stanowisko, iż nie zwalnia obwinionej z odpowiedzialności za nieudzielenie odpowiedzi Straży Miejskiej to, że nie chciała obciążać członków swojej najbliższej rodziny.

Problematyka ta była różnie przedmiotem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej.

W wyroku z dnia 12.03.2014 r. sygn. akt P 27/13 Trybunał Konstytucyjny orzekł min., że art. 96 § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. - Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2013 r. poz. 482, z późn. zm.) jest zgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 42 ust. 1 Konstytucji (OTK-A 2014/3/30).

Trybunał potwierdził zatem, że wyłączenie odpowiedzialności za wykroczenie określone w art. 96 § 3 kw jest możliwe w sytuacji, gdy udzielenie odpowiedzi, komu został powierzony pojazd mogłaby narazić osobę najbliższą właścicielowi lub posiadaczowi pojazdu na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Natomiast możliwość narażenia na odpowiedzialność za wykroczenie nie wyłącza obowiązku właściciela lub posiadacza pojazdu wskazania osoby najbliższej na żądanie właściwego organu, jeżeli dopuściła się ona wykroczenia, kierując powierzonym jej pojazdem lub go używając.

Podkreślił też Trybunał, że niewywiązanie się z obowiązku wskazania, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, było sankcjonowane przed wprowadzeniem art. 96 § 3 k.w. Ustawodawca, typizując w art. 96 § 3 kw zachowanie, polegające na uchybieniu obowiązkowi wskazania, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, sprecyzował tylko podstawę karaną za naruszenie art. 78 ust. 4 p.r.d. Taki zabieg legislacyjny koresponduje z ratio legis ustawy z 29 października 2010 r., na mocy której wprowadzono art. 96 § 3 k.w. do porządku prawnego.

Zawrócono także uwagę, że sankcja za naruszenie art. 78 ust. 4 p.r.d. w postaci grzywny jest najmniej uciążliwym środkiem prowadzącym do zapewnienia ochrony życia i zdrowia osób uczestniczących w ruchu drogowym w Polsce. Zwiększenie liczby funkcjonariuszy Policji czy też innych właściwych organów o charakterze policyjnym może być tylko z pozoru oceniane jako środek mniej uciążliwy. W praktyce takie rozwiązanie mogłoby okazać się z różnych względów kosztowniejsze dla istotnej poprawy bezpieczeństwa na drogach, a co istotniejsze, rodzić u obywateli poczucie wprowadzania elementów "państwa policyjnego", z natury rzeczy stwarzających zagrożenia dla wolności i praw.

Trybunał stwierdził zatem, że art. 96 § 3 kw jest zgodny z wynikającą z art. 2 Konstytucji zasadą proporcjonalności.

Dalej wskazując, że strażnicy gminni (miejscy) są uprawnieni do wykonywania kontroli ruchu drogowego wobec kierującego pojazdem naruszającego przepisy ruchu drogowego, w razie ujawnienia i zarejestrowania czynu z użyciem urzędnika rejestrującego (art. 129b ust. 2 p.r.d.). W tym zakresie strażnicy gminni (miejscy) mogą żądać od właściciela (posiadacza) pojazdu wskazania, komu powierzył pojazd do kierowania (używania) w oznaczonym czasie (art. 129b ust. 3 pkt 7 p.r.d.).

To znaczy, że organ straży miejskiej, podobnie jak organ Policji, po odmowie właściciela (posiadacza) pojazdu wskazania, kto kierował pojazdem w momencie zarejestrowania przez fotoradar przekroczenia dopuszczalnej prędkości, kończy postępowanie mandatowe o popełnienie wykroczenia określonego w art. 92a kw i wszczyna postępowanie mandatowe o popełnienie wykroczenia określonego w art. 96 § 3 kw. Ta sekwencja postępowania Policji (straży miejskiej) nie oznacza, że ustawodawca zastawił pułapkę na właściciela (posiadacza) pojazdu. W państwie prawnym każdy ponosi odpowiedzialność za naruszenie obowiązku wynikającego z przepisu prawnego. Gdyby ustawodawca nie ustanowił normy sankcjonującej dla obowiązku wynikającego z art. 78 ust. 4 p.r.d., norma sankcjonowana byłaby "martwą literą prawa".

Istotne jest i to, czego wielokrotnie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej nie chcą dostrzegać, a na co Trybunał zwrócił uwagę, że obowiązek wskazania na żądanie uprawnionego organu, komu właściciel (posiadacz) powierzył swój pojazd do kierowania (używania) w oznaczonym czasie, nakłada nie tylko prawo polskie, ale również wynika to z przepisów prawnych innych państw europejskich, w tym Austrii, Czech, Danii, Irlandii, Słowacji, Wielkiej Brytanii (na obszarze Anglii i Walii), Włoch. Niewskazanie, kto kierował pojazdem lub używał pojazdu, zagrożone jest karą grzywny w Austrii, Danii, Irlandii, Słowacji, Wielkiej Brytanii (na obszarze Anglii i Walii) oraz we Włoszech. W Belgii, Czechach, Francji i Szwajcarii w wypadku nieujawnienia tożsamości kierującego przez właściciela pojazdu przyjmuje się domniemanie, że sprawcą wykroczenia był właściciel pojazdu. W Niemczech w razie niewykrycia sprawcy wykroczenia drogowego, właściciel pojazdu, który nie ujawnił tożsamości kierującego jego pojazdem, może być obciążony kosztami postępowania.

W świetle powyższego ustawodawstwo polskie nie tylko nie jest wyjątkowe, ale co więcej nie nadmiernie represyjne.

Podsumowując zachowanie obwinionej nie może znajdować usprawiedliwienia ani w zakresie, w jakim miałyby to uchylać jej odpowiedzialność za wykroczenie z racji braku pouczeń, bo tych dopełniono, czy też ochrony najbliższych, gdyż to w wypadku zagrożenia odpowiedzialnością za wykroczenie nie znajduje oparcia w ustawie.

Zresztą skupiając obronę na tych argumentach obwiniona nie dostrzegła, że są one wzajemnie wykluczające, albo bowiem nie została pouczona, albo chroniła najbliższych znając swe obowiązki i konsekwencje, które mogą spotkać ją, bądź chronioną osobę.

Podzielić należało krytyczną ocenę postawy obwinionej, prowadzącą do zaangażowania i wikłania organu powołanego do dbania o bezpieczeństwo obywateli w wielomiesięczne postępowanie, w stosunkowo prostej sytuacji. Nie odmawiając prawa do obrony, należy pamiętać, że postępowania w sprawach o wykroczenia mają uproszczoną i niesformalizowaną postać właśnie z uwagi na rangę zachowań zagrożonych karą, a tym samym ocenę ustawodawcy, iż

taki sposób postępowania wystarczająco zabezpieczy prawa zainteresowanych, a równocześnie nie będzie nadmiernie absorbował organów porządku publicznego w procedurach, aby organy te czynnie mogły realizować cele ustawowe.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku, nie dopatrując się w orzeczeniu o karze znamion surowości, ani tym bardziej rażąco niewspółmiernej surowości.